

Ks. STANISŁAW PAMUŁA (Kraków)

INTEGRACJA POLSKI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ I NAUCZANIE JANA PAWŁA II

Przemiany polityczne w Europie, które nastąpiły w końcu minionego wieku, otworzyły też możliwości łączenia się Europy, jako jednego z kontynentów globu ziemskiego. W procesie tym pragnie uczestniczyć także Polska, która stara się o formalną przynależność do struktur współczesnej organizacji, jaką jest Unia Europejska. Mając to na uwadze, podejmie się najpierw refleksję na temat niektórych historycznych aspektów chrześcijaństwa w Europie, by przejść do ważnych faktów procesu integracji Europy po II wojnie światowej. Na ten temat wypowiedział się też papież Jan Paweł II, co w jego doświadczeniu, jeszcze jako pasterza Kościoła w Ojczyźnie, przybliży obraz tego kontynentu. Jako zwierzchnik Kościoła powszechnego, widząc proces integracji Polski z Unią Europejską, wskazuje na potrzebę utrzymania na tym kontynencie chrześcijańskich tradycji, co więcej – na obowiązek wniesienia przez Europę podstaw i wartości chrześcijańskich. Podjęty temat wydaje się nader aktualny i ważny ze względu na rozpoczęty proces integracji Polski z Unią Europejską.

Historyczny aspekt chrześcijańskiej Europy

Gdybyśmy odwołali się do mitologii greckiej, to zauważymy, iż nazwa Europa prowadzi nas do fenickiej królowej. Była zaś nią córką króla Agenora i Telefassy i gdy dorastała, z dumą nosiła to imię. Zeus zobaczył ją bawiącą się nad morskim brzegiem i olśniony jej urodą, przybrał postać byka o białej sierści i złotych rogach, przypominających półksiężyc. Ujęty ową pięknnością zaczął z nią igrać na kolorowej łące, co sprawiło, że Europa pochłonięta zabawą, wdrapała się na grzbiet Zeusa. Wtedy to bóg uprowadził ją przez morze na wyspę Kretę, gdzie w Gortynie, niedaleko źródła, Zeus posiadał dziewczynę. Było zaś to wszystko pod platanami, które dla uczczenia tej wielkiej miłości

Zeusa, nigdy nie tracą swych liści. Ze związku tego zrodzeni zostali trzej synowie: Minos, Sarpedon i Radamantys. Po tym pożyciu królowa Europa stała się damą Asteriona, króla ówczesnej Krety, byk zaś o złotych rogach, pozbawiony swej oblubienicy, przemienił się w konstelację gwiazdną. Mitolodzy w tym opowiadaniu upatrują los Europy w ciągu jej długiej historii¹. Powiadają, iż będzie pozostawać zawsze piękną, tajemniczą, wzniosłą i godną pożądania.

Odchodząc od aspektu mitologicznego i pragnąc wyznaczyć kontury czasowe dla kontynentu europejskiego, okazuje się, że jest to szczególnie trudne i dyskusyjne. Pisząc o Europie, częstokroć autorzy cofają się do czasów prehistorycznych². Już J. Chabannes wspomina o trzech tysiącach lat jej istnienia³, a D. Reugemont uszczupla do dwudziestu ośmiu wieków dzieje tego kontynentu. Filozof E. Husserl powiada, iż nie zrozumie się ducha europejskiego, jeśli badacz nie cofnie się przynajmniej do VII i VI wieku przed Chrystusem.

Dzieje Europy, z punktu widzenia historycznego, pozostają szczególnie naznaczone przez Proroka z Nazaretu, a więc pochodzącego z ówczesnej Palestyny, którym był Jezus Chrystus. Kraj ten był jedną z kolonii rzymskich, jak powiadano – „krajem niezachodzącego słońca”. Z czasem (od VIII wieku) ludność tego kontynentu zaczęła liczyć lata od narodzenia Chrystusa, a nie jak było dotąd *ab Urbe condita*, czyli od umownej daty założenia Rzymu (753 przed Chr.).

Na rozwój idei chrześcijańskich niezaprzeczalny wpływ miały trzy istotne składniki tej starożytnej rzeczywistości, a mianowicie grecka filozofia, rzymskie prawo i idea Boga niesiona przez naród żydowski. Te trzy elementy formowały europejski kontynent, a więc jego ekonomię, naukę, kulturę i religię i wiele innych spraw tej części świata. Człowiek zawsze pozostawał w obszarze swego myślowego dyskursu, który wiąże się z jego filozofią. Ta dziedzina ludzkiego myślenia pomagała mu znaleźć odpowiedzi na jego odwieczne pytania odnośnie do prawdy, dobra, piękna, dlatego w tym zakresie dochodził do szczytów ludzkiego rozumowania. Przykładem tych zmagania pozostaje fascynująca metafora Platona na temat jaskini⁴. Nie można obok tego autora nie wspomnieć Sokratesa, Arystotelesa czy kolejnych szkół filozoficznych, jak chociażby słynnej Akademii Platońskiej w Atenach. W tym umiłowaniu filozofii Grecy pozostawili także refleksję nad *hagion*,

¹ Por. P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 93–94.

² Por. *Historia Europy*, red. J. Carpentier, F. Lebrun, Warszawa 1994.

³ Por. J. Chabannes, *L'Europe ou 3000 ans d'espoir*, Paris 1978.

⁴ Por. J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*, Kraków 1992, s.128–131.

wszak wiele płaszczyzn swego życia rezerwowali poszczególnym bogom. Ci zaś mieli zabezpieczać kolejne etapy ludzkiego życia, pozwalać człowiekowi spokojnie zamykać oczy, by w obliczu wieczności i po przeprowadzeniu przez bramy Hadesu oczekiwać wiecznej szczęśliwości.

Drugim składnikiem współczesnej Europy była rzymska nauka o prawie i w konsekwencji o państwowości. Rzeczą zdumiewającą pozostaje fakt, iż do dnia dzisiejszego niejedno współczesne prawodawstwo odwołuje się do rzymskiego prawa. Nawet w obecnych studiach prawniczych *ius Romanum* stanowi podstawę zgłębiania tajemnic sztuki prawniczej. Wreszcie trzecim składnikiem Europy była idea Boga niesiona przez naród żydowski w ciągu burzliwych dziejów tego narodu. Znamienne, że pozostał on zawsze wierny monoteizmowi. Idea ta formowała tradycję religijną, moralność wyznawców oraz kulturowe wartości, skrzętnie pielęgnowane i przekazywane. Zakres tych doświadczeń był bardzo obecny w życiu narodu wybranego, odnajdywał reperkusje w poszczególnych krajach, które na różne sposoby pozostawały z nim w kontakcie⁵. Niewątpliwie wpływ tradycji żydowskiej jest nader widoczny w życiu i kulturze całej Europy, chociaż nie można nie dostrzec także wpływów islamskich. Zauważa się to wśród narodów: romańskich, celtyckich, germańskich, słowiańskich i ugrofińskich⁶.

Wspomniane elementy aczkolwiek podstawowe, to jednak nie stanowią wystarczających racji dla całości rosnącego i dojrzewającego kontynentu europejskiego. Na tym kontynencie jawiły się bowiem idee, które charakteryzowały zamieszkujące go ludy, narody i przyjmowane przez nie wartości. Rzecz interesująca, że od początku zaczęła znajdować swe miejsce idea personalizmu. Bardzo wcześnie bowiem na kontynencie europejskim akcentowano tę ideę jako wartość formującą życie jednostki, w konsekwencji rodziny, narodu i ludzkości. Znaczne zasługi miała tu filozofia grecka, ujmująca człowieka jako przedmiot szczególnego dyskursu myślowego. Jeszcze mocniej występuje ten proces w myśli chrześcijańskiej, szczególnie przy rozmyślaniu nad życiem i działalnością Jezusa Chrystusa. Ideały dobra, prawdy, poświęcenia, przebaczenia czy pokoju stawały się *conditio sine qua non* przyjmowania chrześcijaństwa i jego realizacji.

⁵ *Słownik wiedzy biblijnej*, B. M. Metzger, M. D. Coogan, Warszawa 1996, s. 547–548.

⁶ Zob. deklarację końcową Specjalnego Zgromadzenia Biskupów poświęconego Europie (1991) [w:] *Europa jutra. Jana Pawła II wizja Europy*, red. A. Sujka, Kraków 2000, s. 263.

Z chwilą ugruntowania chrześcijaństwa kontynent europejski stać się będzie mocny jak ongiś Rzym ze swym Cesarstwem, później zaś dzięki Bizancjum oraz tzw. trzeciemu Rzymowi, jak nazywano „świętą Moskwę”. W każdym z tych historycznych faktów chrześcijaństwo będzie dostrzegane i realizowane⁷. Bez chrześcijaństwa nie można do końca zrozumieć swoistego *proprium* tego kontynentu. Europa bowiem, jak zauważa Władysław Piwowarski, posiada znamiona jedności, jednakże nie można tu mówić o jednolitości, wszak kontynent ten „stanowi pewną jedność, jednakże nie jedność homogeniczną, lecz pluralistyczną”⁸. Zróżnicowanie to z punktu widzenia historycznego jest widoczne, wiele jednak czynników jednoczących sposób myślenia i postępowania mieszkańców tego kontynentu pozwala na dostrzeganie owej pluralistycznej jedności.

Starożytne Imperium Romanum dokonywało nie tylko podboju militarnego kolejnych krajów, lecz także dążyło do unifikacji politycznej, społecznej, ekonomicznej – oczywiście z zachowaniem dominacji rzymskich obywateli. Nie był to jednak znak jedności mieszkańców kontynentu, ale raczej wyraz władzy militarnej, łączącej się z ideą podboju i walki. Aczkolwiek każda z rozwijających się władz, a więc rzymska, bizantyjska, moskiewska, miała swe indywidualne cele, to generalnie łączyły się z podstawową koncepcją człowieka. Albowiem dzięki filozofii starożytnej torowała sobie drogę idea człowieka jako *animal rationale*, tworząc podstawy bycia i działania jednostki ludzkiej.

Już w starożytnej Grecji dostrzegano człowieka jako tego, który potrafi racjonalnie myśleć, abstrahować, tworzyć ogólne pojęcia, przekazywać je i utrzymywać. Te pierwsze postawy greckiej myśli, obok ciekawości poznawczej i wskazywania na problemy życiowe człowieka, umożliwiały powstawanie refleksji naukowej. Hellada utworzyła obszar nauki zwanej filozofią, która była bezinteresownym i wolnym dociekaniem podstaw wartości związanych z prawdą, dobrem, pięknem czy później wolnością. Husserl dostrzegał w niej „prafenomen duchowej Europy”, dzięki czemu została inspirowana cała europejska kultura, a co się z tym wiąże – realizacja człowieczeństwa, w konsekwencji sens ludzkich dziejów⁹

⁷ Por. R. Palous, *Die Spiritualität unser Ära*, [w:] *Christentum und Kultur in Europa. Gedächtnis des präsynodalen Symposiums (Vatikan, 28. Bis 31. Oktober 1991)*, Bonn 1993, s. 207–208.

⁸ W. Piwowarski, *W kierunku niepodzielnej Europy*, „Roczniki Teologiczne” 11:1993 z. 6, s. 56.

⁹ H. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, Warszawa 1993, s. 19–37.

Szczególne miejsce w procesie formacji Europy przejęło chrześcijaństwo. W nowej religii objawił się zaś ideał ludzkiego postępowania, wszak założyciel chrześcijan stawał się niedościgłym wzorem międzyludzkiej miłości, mądrości, szacunku aż po ofiarę samego siebie, w imię dobra innych ludzi. W tym kontekście „chrześcijaństwo stworzyło fundament dla jedności europejskiej. Nie jest tak, że ludy Europy muszą go dopiero tworzyć, lecz mogą i powinni budować wspólny dom. Inaczej mówiąc, zanim ukształtowała się świadomość ludów Europy w kierunku tworzenia ponadregionalnej współpracy, chrześcijaństwo już dokonało wkładu w integrację wszystkich części Europy”¹⁰. Stąd słusznie zauważa Piwowarski, iż współczesna Europa nie staje przed czymś zupełnie nowym, ale pragnąc dalej się przekształcać, winna realizować to, co jest jej owocem, często także wielkich umysłów i osobowości tego kontynentu.

Rozwój Europy winien odwoływać się również do bardzo indywidualnych cech tutejszych ludów. Idzie tu, najogólniej mówiąc, o Celtów, Rzymian, Germanów i Słowian, którzy mimo różnorodności własnych przekonań, umieli przyjąć chrześcijaństwo. Z jednej strony rozwijano to, co było dla konkretnej grupy właściwe, ale też mówiono o identyfikacji z nową religią, zapuszczającą swe korzenie coraz głębiej i coraz szerzej w całej Europie. Kultura poszczególnych narodów nie tylko mogła się rozwijać jako ich własność, lecz także często była doceniana i wzbogacana przez idee chrześcijańskie.

Sięgając do początków chrześcijaństwa w Europie, nie można zapomnieć o wielkich postaciach minionego wieku, wręcz o współczesnych „ojcach Europy”, jakimi byli chrześcijańscy demokraci w osobie: Konrada Adenauera, Roberta Schumana, Alcide de Gasperiego¹¹. Ale przecież już Jeann Monnet na początku II wojny światowej, mając na uwadze zbliżenie się Francji i Wielkiej Brytanii, proponował zajęcie się tą sprawą w ramach kontynentu europejskiego. Do tego łączenia się Europy zachęcał także Winston Churchill. W swym słynnym wystąpieniu w roku 1946 na uniwersytecie w Zurychu rzucił ideę Stanów Zjednoczonych Europy¹². Zdzisław Najder, mówiąc o tym zjednoczeniu, uważał, że idzie nie tyle o zapodziejanie idei własnej ojczyzny,

¹⁰ P. Piwo w a r s k i, *W kierunku niepodzielnej Europy...*, s. 58.

¹¹ J a n P a w e ł I I, *Ku jakiej zmierzamy Europie? Wywiad udzielony Jasiowi Gawrońskiemu dnia 24 października 1993 r. w Rzymie*, [w:] *Nauczanie społeczne Kościoła integralną częścią jego misji*, red. M. J a g o s z, S. P a m u ł a, Kraków 1996, s. 113.

¹² Z. N a j d e r, *Po co do Europy?*, „Życie” 1997, nr 61, s. 9.

ile o troskę o wspólne korzenie i ich zabezpieczenie przed groźącymi niebezpieczeństwami. Polska zaś nigdy z tych wartości nie chciała rezygnować. Stąd Helmut Kohl powiedział: „[...] my Niemcy świadomi jesteśmy, że to w pierwszym rządzie Polacy buntowali się przeciw przeprowadzonemu wbrew biegowi historii podziałowi Europy. Niezapomniane pozostaną dziejowe dokonania „Solidarności”. Nieugięta wola wielkiego polskiego narodu, aby zająć ponownie swoje miejsce w wolnej Europie, jest jednym z istotnych źródeł dramatycznych zmian na naszym kontynencie w minionych latach”¹³. Kanclerz Niemiec dostrzegał relacje niemiecko-polskie nie tylko jako możliwość dobrych i wzajemnych stosunków sąsiedzkich, lecz także jako troskę o to, by Polska została włączona do struktur euroatlantyckich, by się stawała pełnoprawnym państwem struktur zachodnich.

Europa współczesna pragnie pozostać wierna wartościom, które ją dotąd formowały i poszczególne narody zbliżały do siebie. W konsekwencji wartości te zaciążyły na kierunku rozwoju Stanów Zjednoczonych i wielu krajów współczesnego świata. Janusz Szpotański powie, iż „chrześcijaństwo Europy i zbudowana na nim kultura europejska dlatego zrobiły tak zawrotną karierę w historii ludzkości, że sprzyjały ludzkiej aktywności, a jednocześnie obarczały człowieka odpowiedzialnością za jego czyny. Powinnością chrześcijaństwa jest doskonalenie się i ulepszanie świata [...]. To chrześcijaństwo leżące u podstaw nowożytnej Europy położyło kres niewolnictwu i obdarzyło każdą jednostkę ludzką godnością”¹⁴. Co więcej, uważa on, że zasadnicze idee Rewolucji Francuskiej, a mianowicie *liberté, égalité, fraternité* znajdują swe korzenie w chrześcijaństwie¹⁵.

Proces integracji Europy

Celem wielu państw Europy jest włączenie się do Unii Europejskiej. Fakt jej istnienia ma już swą historię. Dość wspomnieć, że po II wojnie światowej, bo 5 maja 1949 r. został ogłoszony Dzień Europy dla uczczenia utworzenia Rady Europy. Natomiast 9 maja 1950 r.

¹³ H. Kohl, *Polska – Niemcy – Europa*, „Życie” 1977 nr 77, s. 6.

¹⁴ J. Szpotański, *Nie wierzę w zmierzch chrześcijaństwa (wywiad)*, „Życie” 1977 nr 155, s. 13.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 56; tenże, *Historia zbawienia rozpoczyna się od każdego człowieka. Homilia w czasie mszy św. na lotnisku Le Bourget, 1 czerwca 1980*, [w:] *Nauczanie papieskie*, t. 3, Poznań–Warszawa 1985, s. 702.

francuski minister spraw zagranicznych Robert Schuman, wyszedł z propozycją utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, którą następnego roku w Paryżu podpisały takie państwa, jak Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Niemcy i Włochy. Jednakże już 4 listopada 1950 r. przez wspomnianą Radę została przyjęta tzw. *Europejska Konwencja Praw Człowieka*, zakładająca wspólną ochronę praw człowieka. W szczególności szło o prawo do „życia, wolności, nie-tykalności, bezpieczeństwa osobistego, poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, wolności myśli, wyznania oraz wolnego wyrażania opinii”¹⁶. Wspomniane sześć krajów powołało (25 III 1957) Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG) i Europejską Wspólnotę Energii Atomowej (EURATOM). W roku 1973 do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej przyjęto dalsze trzy państwa, a mianowicie: Danię, Irlandię i Wielką Brytanię, później zaś kolejno: Grecję (1979), Portugalię i Hiszpanię (1986), Austrię, Hiszpanię i Szwecję (1995). W ten sposób w Unii Europejskiej znalazło się 16 państw Europy Zachodniej.

Pierwszych dziewięć państw, dostrzegając swą bliskość i łatwość kontaktu, na posiedzeniu w Bremie w roku 1978 zdecydowało utworzyć europejski system walutowy z jego europejską jednostką walutową (ECU), która zaczęła obowiązywać od 1 stycznia 1979 r. Także w tym roku odbyły się pierwsze wybory do parlamentu europejskiego, na mocy których obywatele państw członkowskich wyłonili 410 deputowanych. Kolejną ideą była chęć utworzenia jednolitego rynku wewnętrznego do końca 1992 r. W związku z pracami prowadzonymi przez państwa członkowskie, 7 lutego 1992 r. w Maastricht podpisano traktat o Unii Europejskiej, który wszedł w życie 1 listopada 1993 r.

Państwa będące w obszarze Europy Środkowej, tj. Czechy, Polska, Słowacja i Węgry, 21 grudnia 1992 r. podpisały porozumienie o powołaniu Środkowoeuropejskiej Strefy Wolnego Handlu (Central European Free Trade Agreement = CEFTA). Odnosiło się ono do redukcji stawek celnych i barier pozataryfowych we wzajemnym handlu. Do CEFTY dołączyły kolejne państwa: Bułgaria, Rumunia i Słowenia.

Przemiany polityczne po roku 1989 r. w krajach Europy Środkowej i Wschodniej sprawiły, że na posiedzeniu w Kopenhadze 21–22 czerwca 1993 r. podjęto dyskusję i wyrażono zgodę na przystąpienie do Unii Europejskiej krajów byłego Układu Warszawskiego, w tym także Polski. Władze polskie złożyły (8 IV 1994) oficjalny wniosek o członkostwo w Unii. W rok później (3 V 1995) została opublikowana tzw. „biała księga” pt. *Przygotowanie krajów Europy Środkowej i Wschodniej*

¹⁶ *Unia Europejska. Informator ogólny*, Warszawa 2000, s. 33.

do integracji z rynkiem wewnętrznym Unii Europejskiej”. Sejm III Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o utworzeniu Komitetu Integracji Europejskiej. Komitet ten przekazał Radzie Ministrów dokument pt. *Nowa strategia integracji*. W oparciu o ten dokument w roku 1998 rozpoczęły się negocjacje członkowskie. W związku z tym 12 marca 1998 r. w Londynie odbyło się pierwsze spotkanie państw aspirujących do Unii, z państwami będącymi już jej członkami. Było to słynne spotkanie zwane „15+11” Już 31 marca tegoż roku wszczęto wstępne negocjacje z takimi państwami, jak Polska, Czechy, Węgry, Słowenia, Estonia i Cypr, znane pod nazwą „Aquis communitarie”. Jest to zestaw praw i przepisów unijnych, które winny być akceptowane przez wszystkie państwa przyjmowane do Unii. Polska kolejno przedstawia swe stanowiska negocjacyjne.

W dniach 15–16 października 1999 r. odbyło się posiedzenie Rady Europejskiej w Tampere, które podjęło sprawę przekształcenia do 2005 r. Unii Europejskiej w nowy organ, rozumiany jako „wspólna przestrzeń wolności, sprawiedliwości i bezpieczeństwa”. Ten nowy twór ma się wyrażać „wzajemnym uznawaniem swoich wyroków sądowych, zacieśnieniem współpracy policji w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej oraz ustanowieniu wspólnej polityki migracyjnej i azylowej”¹⁷.

Działania powyższe, aczkolwiek sprowadzają się do szukania dobra krajów będących w Europie, to pozostaje sprawą nader istotną sam model zjednoczenia tych krajów. Sięga się więc do wizji Charles’a de Gaulle’a, który widział tzw. „Europę Ojczyzn”, kiedy mówił: „Urojeniem jest, że można by zbudować poza i przed państwem coś, co miałoby aprobatę ludów i było zdolne do skutecznego działania”¹⁸. Francuski prezydent miał na uwadze konfederację suwerennych państw, które stworzyłyby związek państw zdolnych osiągać wspólne cele dzięki wspomnianemu działaniu, lecz – co należy podkreślić – nie uszczuplającemu ich suwerenności. Druga koncepcja, późniejsza, bo pojawiła się w początkach drugiej połowy XX w., sprowadza się do idei Europy jako federacji, czyli jako europejskiego państwa związkowego. Ta idea w latach osiemdziesiątych doprowadziła do powstania nowej, pośredniej wizji, którą nazywa się Unią Europejską. Traktat o Unii Europejskiej podpisany został w Maastricht i formalnie wszedł w życie 1 listopada 1993 r.

¹⁷ Tamże, s. 10.

¹⁸ Tamże, s. 33.

Europa jako kontynent Jana Pawła II

Powołanie kardynała Karola Wojtyły na papieża, który pochodził z obszaru Europy, jak słusznie powiadano Wschodniej, już zaraz po wyborze dostarczało wielu pytań¹⁹. Zastanawiano się więc, czy będzie on zdolny prowadzić Kościół na miarę jego historycznej obecności na półwyspie Apenińskim, gdzie „Rzym – Miasto Otwarte” koncentrował uwagę całego świata. Kościół w Europie był znany, jak utrzymywano, dzięki Francji jako „najstarszej córce Kościoła” czy Hiszpanii jako wiernej „oblubienicy Kościoła”. Nowy papież pochodził bowiem z tej części Europy, która z punktu widzenia politycznego znana była ówczesnemu światu nader dobrze, ale raczej jako kraj Układu Warszawskiego. Co więcej, papież pochodził z kraju, na terenie którego pozostawał wyraźny owoc nazizmu – Oświęcim. Jak powie Robert Spaemann, Oświęcim jest „nazwą miejsca, w którym rozpoczęła się likwidacja człowieka”²⁰. Ten papież pracował wcześniej w kraju, na terenie którego w chwili jego wyboru były ślady realizowanego systemu komunistycznego. Stąd Irina Alberti powie: „Na podstawie własnych doświadczeń twierdzę z przekonaniem, że cały Wschód stanowi bezcenną i straszliwą lekcję na temat tego, co dzieje się z ludzkością, kiedy głosi się śmierć Boga i gdy na tej śmierci zamierza się budować nowe społeczeństwo i formuje się takiego człowieka, który, oczywiście, już nie może istnieć na Boży obraz i podobieństwo”²¹. Jak więc ten papież, z punktu widzenia historycznego swoiście rozdarty, podejdzie do spraw Kościoła, który tu w Europie ma swe początki, stolicę i epicentrum życia religijnego?

Ojciec Święty, pomimo że pochodził z bloku wschodniego, to formowany był przez naukę starożytną, szczególnie grecką i rzymską, chrześcijańską, a więc odwołującą się do judaizmu, ale i do oświecenia. Ta zaś, obok wymagań wiary chrześcijańskiej, po okresie starożytności i chrześcijaństwa, wskazywała na czysty racjonalizm jako owoc rozwoju Europy. Jan Paweł II, patrząc na Francję, dostrzega jej aktywność w historii Europy. Zatrzymując się jednak nad oświeceniowym okresem tego kontynentu, powie:

¹⁹ D. de Kreckhove, *L'aura elettronica*. „Mass Media” 1986 nr 1, s. 37; *La narrazione del carisma*. „Dati per la Verifica dei Programmi Trasmessi RAI” 1986 nr 76, s. 149.

²⁰ R. Spaemann, *Uniwersalizm czy eurocentryzm*, [w:] *Europa i co z tego wynika*, red. K. Michalski, Warszawa 1990, s. 341.

²¹ I. Alberti, *Śmiertelna pokusa ludzkości*, [w:] *Znaki czasu*, Rzym–Warszawa–Kielce 1992 nr 25, s. 5.

Rewolucja francuska podczas terroru zburzyła przydrożne ołtarze poświęcone Chrystusowi, powaliła przydrożne krzyże, wprowadziła natomiast kult bogini rozumu. Na gruncie tego kultu deklarowała wolność, równość i braterstwo. W ten sposób duchowe, a w szczególności moralne dziedzictwo chrześcijaństwa zostało wyrwane ze swego podłoża ewangelicznego, do którego trzeba go znowu doprowadzić, by odnalazło swą pełną żywotność²².

Ten sposób formacji Europy i wpływania na nią dzięki myślicielom francuskim stanowi pewien efekt religijności tego kontynentu.

Wspomniana oświeceniowa wizja Europy dotyka także spraw społecznych, które stają się przedmiotem nauczania i działalności Kościoła. Człowiek, tworzący normy życia indywidualnego i społecznego, nie szuka już absolutnego oparcia, które znajdował przez wiele wieków w prawie naturalnym czy wartościach metafizycznych, w tym co „święte”, a więc później w przesłankach chrześcijańskich, ale je dostrzega jedynie w rozumie. Oświecenie propagowało proces postępowania oddzielający dotychczasową wizję transcendencji od realiów życia, a czynił to w wielu dymensjach. Jak zauważa Albert Krąpiec, „pojawiają się tendencje instrumentalizowania nauki i odrywania od wartości osobowych w racjonalizmie pokartezjańskim; ma miejsce rozchodzenie się nauki i religii w oświeceniu, a wreszcie autonomizacja moralności wobec religii w filozofii kantowskiej”²³. Dotychczasowa rola religii, Kościoła zostaje spychana jedynie do pozycji wiary i to jako sprawy prywatnej, bez kulturowanych uzasadnień chrześcijańskich czy teistycznych.

Oświecenie stawało się próbą wyłączenia i negacji dotychczasowych przesłanek religijnych, które regulowały życie człowieka i społeczeństw Europy. Stąd owoce tego okresu to rodzące się także koncepcje życia, jak nazizm, faszyzm, komunizm i bliskie im kierunki filozofii społecznej i politycznej.

Pogłębiona analiza wydarzeń, które rozegrały się w ciągu ostatnich lat [...] na kontynencie europejskim, przede wszystkim w Europie Środkowej i Wschodniej, prowadzi do stwierdzenia, iż stanowią one historyczny zwrot w naszym niełatwym XX stuleciu. W życiu wielu narodów otwierają się nowe perspektywy. Załamał się podział na dwa bloki zbudowane na przeciwstawnych zasadach społeczno-ekonomicznych i ideologicznych, podział narzucony jako konsekwencja II wojny światowej. Dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej oznacza to w pewnym sensie wyjście z katakumb²⁴.

²² Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 56.

²³ A. Krąpiec, *Chrześcijaństwo – wspólne dobro Europy*, [w:] *W kierunku religijności*, red. B. Bejze, Warszawa 1983, s. 262.

²⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników zebrania konsultacyjnego przed Specjalnym Zgromadzeniem Synodu Biskupów poświęconym Europie*, Rzym 5. 06. 1990, [w:] *Europa jutra....*, s. 75.

Wizja owych katakumb jest tym wyraźniejsza dla papieża, że doświadczał wcześniej jako pasterz Kościoła w okresie PRL-u wielu bolesnych przeżyć, które bliskie były wyznawcom chrześcijaństwa w okresie realizowanego socjalizmu²⁵. Dlatego Jan Paweł II w czasie XLI Tygodnia Społecznego we Włoszech (2-5 IV 1991), na temat: *Katolicy włoscy wobec nowej młodości Europy*, odwołuje się do tych nader wielkich wartości, które niosła Europa, głosząc i uprawiając na tym kontynencie chrześcijaństwo. Idzie tu szczególnie o wartości antropologii, etyki, kultury czy religii. Zapewniała ona nie tylko wartości materialne:

Europa nie jest jedynie, ani przede wszystkim, rzeczywistością ekonomiczną. Jest przede wszystkim doświadczeniem ducha i kultury niezmiernie bogatym i intensywnym. Stąd też integracji europejskiej nie można rozpatrywać w oderwaniu [...] od dziedzictwa religijnego ludzi [...]. Europa posiada fundamenty historyczne oraz zasoby duchowe i kulturalne konieczne do tego, aby zbudować model życia oparty na humanizmie, zdolnym naprawić nadużycia materialistyczne i technologiczne obecne w idealnych modelach rozwoju²⁶.

Rolę, jaką papież wyznacza współczesnej Europie, sprowadza do tzw. „ekologii ducha”²⁷. Idzie więc o powrót do wartości nie tylko materialnych, lecz także tych, które inspirowały, pogłębiały i budowały Europę dzięki udziałowi chrześcijaństwa. To zaś dawało niedościgłe wartości Absolutu, wizję człowieka jako podmiotu działania, poświęcenia i samozaparcia się dla dobra innych. Jeśli tych wartości wspólnie nie tylko nie stara się realizować, więcej – nie dostrzegają ich historycznego aspektu poszczególne państwa, to – jak powie kard. Basil Hume za Vaclavem Havlem – Europie odpowiada „wszechmocna dyktatura konsumpcji, produkcji, reklamy, handlu, kultury konsumpcyjnej na Zachodzie. [...] kultura Zachodu jest we władzy materialistycznej wizji życia, w której człowiek jest tylko przedmiotem, a każdy aspekt życia – jedynie technicznym problemem”²⁸. Przywoływanie więc tego swoistego schematu wartości, którym pozostawała Europa wierna, staje się wyzwaniem, ale i wezwaniem na tym kontynencie.

²⁵ Jan Paweł II, *Czy jest możliwa nauka społeczna Kościoła? Wywiad udzielony drowi Vittorio Possentiemu dnia 21 czerwca 1978 r. w Mediolanie*, [w:] *Nauczanie społeczne Kościoła...*, s. 90.

²⁶ Jan Paweł II, *Przemówienia i homilie*, Kraków 1997, s. 142.

²⁷ Jan Paweł II, *Wiara i kultura*, Rzym–Lublin 1988, s. 203.

²⁸ B. Hume, *Kościół nie istnieje sam dla siebie. Refleksje o przynależności Kościoła do Europy*, „Więź” 1994 nr 1 (423) s. 20–39.

Miejsce Polski w Europie

Podział Europy na strefy wpływów NATO i Układu Warszawskiego sprawił, że kraje będące w zasięgu pierwszego układu stawały się pragnieniem i nadzieją dla wielu Polaków. System polityczny, narzucony po układzie jałtańskim, formalnie zmuszał Polaków do wierności komunizmowi, zresztą podobnie jak bliskie nam kraje nie akceptujące tej rzeczywistości, tj. Czechosłowację i Węgry. Nic więc dziwnego, że lata realizacji narzuconego systemu znajdowały mocne reperkusje w nauczaniu Kościoła. Zerwanie bowiem z systemem politycznym to nic innego, jak pragnienie powrotu do Europy, czyli do systemu wartości, którym ona pozostawała wierna.

Już w roku 1990 biskupi polscy, kierując swe słowa do wiernych, pisali: „Wracając do Europy, pragniemy znaleźć się w gronie państw moralnie silnych, strzegących prawa, gwarantujących, także z naszą pomocą, przestrzeganie praw człowieka”²⁹. Powrót do Europy miał charakter postulatu *sensu stricto* politycznego, wszak w dużej mierze kultura i świadomość Polaków ciążyły ku Europie Zachodniej, ku wartościom religijnym i moralnym, które przekształcały i tworzyły Europę, doprowadzając w niej do chrześcijaństwa, tym samym pogłębiając i dynamizując wartości humanitarne, tak bardzo w niej obecne. Polska, będąc na kontynencie europejskim, nie pozostawała jedynie w wymiarze geograficznym, ale współtworzyła jej kulturę, broniła wielkich wartości, zdolna była do poświęceń dla dobra innych. Stąd wydaje się, że Polacy nie mogą mieć poczucia kompleksu wobec krajów i społeczeństw Europy Zachodniej. Sprawa owej obecności Polski jest o tyle ważna, iż po przemianach w roku 1989 zaczęły pojawiać się dwie koncepcje łączenia się z zachodem Europy. Owszem, były jasne idee owego powrotu do Europy, gdy ów proces był traktowany jako litylko polityczny wymóg. Polska bowiem lokowana geograficznie w środku Europy nigdy ideowo nie chciała z niej wybyć. Lata po II wojnie światowej to czas przemocy i politycznego podstępów. Obok tej wizji były także głosy tzw. „wejścia do Europy”. Idzie o przetworzenie świadomości mieszkańców tej ziemi, na miarę europejską. Ma się tu na uwadze proces jej przekształcania, by mu podlegając i posiadając pewien oczekiwany poziom europejskości, można było Polskę strukturalnie do Unii wprowadzić. Polska wówczas łączyłaby się z Europą, w której *de facto* przebywa. Tym razem dokonałaby oczekiwanych przemian, już przez Zachód przyjętych i akceptowanych.

²⁹ *List Biskupów Polskich na niedzielę Świętej Rodziny, 30 grudnia 1990 r., „Pismo Okólne” 51–52/90/1190.*

W tym procesie formalnego pojawienia się Polski w Europie pośredniczyć ma organizacja Unii Europejskiej. Pojawiają się tu dwie wizje jednoczenia się Europy. Pierwsza przedłuża judeochrześcijańską wizję Boga, który objawia się w postaci Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Ten nurt dostrzega się w całej historii Europy, która już w czasach św. Benedykta „umiała łączyć rzymskość z Ewangelią, poczucie uniwersalności i prawa z wartością Boga, i osoby ludzkiej. Jego słynne hasło *ora et labora* – „módl się i pracuj” – stało się ważną regułą równowagi osobowej i społecznej, zagrożonej przewagą „mieć” nad „być”³⁰. Co więcej, przywołał Jan Paweł II zdanie swego poprzednika Pawła VI, który powiedział o uczniach św. Benedykta, że nieśli Europie „krzyż, księgę i pług”³¹. Ta wizja europejskiego kontynentu, zdaniem papieża, winna być przedłużana, pogłębiana i należy z niej czynić ideowy kierunek dla obecnej Europy.

Jan Paweł II zauważył, że jest też nurt sięgający do oświeceniowych koncepcji życia Europy. Jak powiada Ojciec Święty, zaczęto tworzyć mentalność, „którą krótko można wyrazić w takim zdaniu: «myślmy tak, jakby Bóg nie istniał». Oczywiście, skoro Chrystus został wzięty w nawias, a może nawet postawiony poza nawiasem, to przestał też istnieć Bóg [...]. To jest też część ducha europejskiego. Część nowożytnej europejskiej tradycji”³². Stąd papież wskazuje na wyraźne działania, które są konieczne dla Europy. Będzie to odszukiwanie na nowo takiego obrazu człowieka, który najpełniej objawił się w Jezusie Chrystusie. Tego rodzaju manifestacja człowieczeństwa w ciągu historii ma swe głębokie korzenie w płaszczyźnie humanizmu europejskiego, tak zachodniego, jak i wschodniego. W ramach tak rozumianego humanizmu Bóg na tym kontynencie nie przestał przemawiać do człowieka, ale dalej posyła do niego Ducha Prawdy, Ducha Świętego i oczekuje powrotu do poznawanych i doświadczanych wartości na europejskim kontynencie³³.

Europa w drugiej połowie XX w. formalnie i realnie została podzielona. Często podnoszono jej podział, wręcz jako symboliczny, na podstawie jednego z krajów, tj. Niemiec. Oto przez stolicę tego państwa od roku 1961 przebiegał mur, którego tyłoma ofiarami byli rodacy narodu niemieckiego, historycznie jakże pogłębianego chrześcijaństwa.

³⁰ Jan Paweł II, *Katedra świętego Jakuba Apostoła, Santiago de Copostela, 9. 11. 1982*, [w:] *Europa jutra...*, s. 46.

³¹ Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie EWG, Bruksela, 20. 05. 1985*, [w:] *Europa jutra...*, s. 154.

³² Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej o. Rafała Chylińskiego, Warszawa 9. 09. 1999, [w:] *Europa jutra...*, s. 238.

³³ Por. tamże, s. 239.

Ale jak zauważy papież, w tej Europie, obok byłego „muru berlińskiego”, przebiegać zaczyna inny mur, niewidzialny.

Jest on zbudowany z lęku i agresji, z braku zrozumienia dla ludzi o innym pochodzeniu i innym kolorze skóry, przekonaniach religijnych, jest on zbudowany z egoizmu politycznego i gospodarczego oraz z osłabienia wrażliwości na wartość życia ludzkiego i godność każdego człowieka. [...] Jego cień kładzie się na całej Europie³⁴.

Dlatego odwoływanie się do podstawowych wartości chrześcijaństwa to zarazem odbudowywanie Europy. Co więcej, to utrwalanie pozytywnych wartości systemu demokracji, tak akceptowanej we współczesnej Europie. Tych zaś wartości, tworzonych na przestrzeni historii kontynentu, nie można zapodziać, zarzucić, by nie sięgać do źródeł chrześcijaństwa. Jan Paweł II w setną rocznicę encykliki *Rerum novarum*, patrząc na przechodzenie Europy w nowy system polityczny demokracji, stwierdzi: „demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny i zakamuflowany totalitaryzm”³⁵.

Jeśli przyjąć ideę muru, którą przywołuje papież, to nie sposób nie wspomnieć o narodach żyjących w Europie, które chociaż posiadają wspólne korzenie, to jednak realizują się jakby w formie „dwu płuc”, a więc zespalając tradycję Wschodu i Zachodu. O tyle bowiem Europa będzie postrzegana jako kontynent różnorodnego bogactwa i wszechstronnej głębi, o ile nie zabraknie jej w dalszym ciągu chrześcijańskich inspiracji.

Dlatego Kościół przestrzega przed redukowaniem wizji zjednoczonej Europy wyłącznie do jej aspektów ekonomicznych, politycznych oraz przed bezkrytycznym stosunkiem do konsumpcyjnego modelu życia. Nowa Europa, jeśli chcemy, by była ona trwała, winniśmy ją budować na tych duchowych wartościach, które ją kiedyś ukształtowały, z uwzględnieniem bogactwa i różnorodności kultur i tradycji poszczególnych narodów. Ma to być Wielka Europejska Wspólnota Ducha³⁶.

Ten oto swoisty postulat Ojca Świętego stanowi szczególny apel do rodaków, wszak zdania te padły w sejmie, w okresie gdy rozpoczęto starania o wejście Polski do Unii Europejskiej. Warto więc zastanowić się, jak papież widzi obecność Polski w tym europejskim organizmie.

Jan Paweł II historię kontynentu europejskiego porównuje do wielkiej rzeki, „do której wpadają rozliczne dopływy i strumienie,

³⁴ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na placu przed katedrą, Gniezno, 3 czerwca 1997 r.*, [w:] *Pielgrzymki do Ojczyzny – 1979* 1983* 1987* 1991* 1995* 1997**. Przemówienia, homilie, Kraków 1997, s. 911.

³⁵ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 46.

³⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie w Sejmie RP, Warszawa, 11.06.1999*, [w:] *Europa jutra...*, s. 254.

a różnorodność tworzących ją tradycji i kultur jest jej wielkim bogactwem. Zrąb tożsamości europejskiej jest zbudowany na chrześcijaństwie³⁷. To chrześcijaństwo, niosąc ewangeliczne prawdy, znalazło na tym kontynencie szczególne zrozumienie. Dowodem tego pozostają w Europie „mury kościołów, opactw, szpitali i uniwersytetów [...], foliały, rzeźby, obrazy, obwieszczają strofy poezji i dzieła kompozytorów. Na Ewangelię kładziono podwaliny duchowej jedności Europy”³⁸. Ten model chrześcijańskiej Europy stawał się przykładem dla innych kontynentów w zakresie zasadniczych struktur życia społecznego, kulturalnego i religijnego. Jest prawdą, że chrześcijaństwo uczestniczyło w tworzeniu się tego kontynentu i go współtworzyło. Być może dzięki tej roli stawał się wiodącym kontynentem.

Dla Jana Pawła II charakterystycznym rysem całej geografii świata pozostaje fakt, iż następcą św. Piotra umieszczony został na europejskim kontynencie, w Rzymie, celem szerzenia chrześcijaństwa. Nic więc dziwnego, że Europa rozwijała te wartości, które były sensem chrześcijaństwa. W Santiago de Compostela (1982), gdy Europa pozostawała jeszcze podzielona „żelazną kurtyną”, papież powiedział: „[...] twoje dzieje były pełne chwały, a twoja obecność na innych kontynentach dobroczynna. Odbuduj swoją jedność duchową w klimacie pełnego szacunku dla innych religii i dla prawdziwych swobód. Oddaj cesarzowi to co cesarskie, Bogu zaś to co Boskie”³⁹. Przyjęte w Europie inne religie, wyznania, systemy polityczne, gospodarcze winny się stać nie tyle przedmiotem podziału, ile poszukiwań tego, co Boskie, ale także tego, co ludzkie. Powołuje się więc w tym przypadku papież na zasady *Powszechnej deklaracji praw człowieka*, *Europejską deklarację praw człowieka* czy akt końcowy KBWE. Dzięki temu może stary kontynent być jeszcze „latarnią cywilizacji i bodźcem postępu dla świata”⁴⁰. Fakt ten kieruje oczy współczesnego człowieka na cały kontynent i na poszczególne jego narody, społeczności, jednostki, które go tworzą.

Polska jako portator chrześcijaństwa

Europa zasadniczo posiada chrześcijańskie podłoże. W związku z tym warto zauważyć, że wśród krajów Unii Europejskiej przeważają

³⁷ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia śmierci świętego Wojciecha*, Gniezno, 3.06.1997, [w:] tamże, s. 245.

³⁸ Tamże, s. 246.

³⁹ Jan Paweł II, *Katedra świętego...*, tamże, s. 45.

⁴⁰ Tamże.

katolicy (Włochy, Portugalia, Luksemburg, Irlandia, Hiszpania, Francja, Belgia, Austria) i protestanci (Wielka Brytania, Szwecja, Finlandia, Dania). Między katolicyzm a protestantyzm (blisko po połowie) podzielone są Niemcy i Holandia. Grecja, jako jedyny z krajów Unii, zamieszkała jest przez prawosławnych. Polska zaś, podobnie jak Włochy czy Hiszpania, należy do dominujących krajów katolickich we współczesnej Europie.

Liczba mieszkańców planety Ziemi 12 października 1999 r. przekroczyła 6 miliardów. Wtedy to 29-letnia Fatima Nević, 3 minuty po północy urodziła dziecko, które zostało nazwane dzieckiem jubileuszowym⁴¹. Według wskaźników liczbowych Kazimierza Bukowskiego, obok bliskiego Europie chrześcijaństwa, ważniejsze religie to tzw. uniwersalizm chiński łącznie z lokalnym buddyzmem, islam, hinduizm, buddyzm, religie ludów pierwotnych i inne⁴². Chrześcijanie, według „Anuario Pontificio 2000”, stanowią 1,045 miliarda, czyli 17,4 % całej populacji kuli ziemskiej⁴³. Według Katolickiej Agencji Austriackiej (Kathpress), która odwołała się do statystyki amerykańskiej Dawida Baretta, po katolikach kolejne miejsce wśród chrześcijan zajmują protestanci (322 mln), prawosławni (173 mln), anglikanie (51,6 mln) i inni.

Mówiąc o Polsce, w ostatnim wieku drugiego tysiąclecia wspomina się czas II wojny światowej, która sprawiła, że podzielona Europa blisko pół wieku czekała na powrót do wolności. „Koniec roku 1989 przyniósł wiele zmian w krajach tak zwanego bloku komunistycznego. Partie marksistowskie utraciły władzę absolutną. (...) Wszystko to odbywa się drogą pokojowej rewolucji, zainicjowanej w Polsce w 1980 roku przez „Solidarność”, bez rozlewu krwi (z wyjątkiem Rumunii)” – powiedział Jan Paweł II⁴⁴. Przemiany polityczne zainicjowane w Polsce miały swe głębokie powiązania z Kościołem, który w czasach komunistycznych pozostawał wierny człowiekowi i przysługującym mu prawom. W systemie marksistowskim religia była widziana jako element alienacji człowieka, dlatego starano się prowadzić do wyzwolenia człowieka z religii, w konsekwencji uwolnienia od wielu praktyk religijnych. Okazało się jednak, że religia, Kościół, tradycja rodzima

⁴¹ *Obywatel nr 6 mld*, „Życie” 1999 nr 240, s. 2.

⁴² K. B u k o w s k i, *Religie świata wobec chrześcijaństwa*, Kraków 1999, s. 279.

⁴³ S. P a m u ł a, *Utrum Deus sit? Od śmierci Boga do esoteryzmu*, [w:] *Sekty. Uwarunkowania i niebezpieczeństwa w III RP*, red. S. P a m u ł a, A. M a r g a s i ń s k i, Częstochowa 2001, s. 55.

⁴⁴ *Europa jutra...*, s. 83.

pomagały wyzwalać się człowiekowi z doktryny marksizmu, propagowanego i realizowanego w tym okresie systemu politycznego.

Lata po roku 1989 to czas powrotu do wolności⁴⁵, w konsekwencji zarazem okres formalnego wchodzenia do wielu europejskich struktur życia. Gdy papież był w Ojczyźnie i przemawiał w Gnieźnie z racji 1000-lecia śmierci św. Wojciecha, to powiedział: „U progu drugiego tysiąclecia naród polski zyskał prawo, by na równi z innymi narodami włączyć się w proces tworzenia nowego oblicza Europy”⁴⁶. Polska, jako kraj wolny, stoi wobec nowych wyzwań obecnego czasu, dlatego ze względu na przyspieszenie wielu procesów życia społecznego nie sposób nie dostrzec nowych zadań, które Jan Paweł II rysuje swoim ro-
dakom. Można je sprowadzić do trzech obszarów życia, tj. religijnego, kulturalnego i ekonomicznego.

Przed Polską, której obecność upatruje papież w Unii Europejskiej, jego zdaniem, stoją wielkie zadania. Idzie najpierw o życie religijne w Europie. Sprawa nader interesująca, ale i trudna. Albowiem, jak się wyraził w roku 1992 Jacques Delors, „jeśli w ciągu najbliższych dziesięciu lat nie uda nam się natchnąć duchem, sensem, nadać duchowości Europie, przegraliśmy partię [...]. Naszej wizji brakuje ducha. Kościoły mają w tym swój udział”⁴⁷. Tak więc przewodniczący europejskiej administracji wspólnotowej, mimo chrześcijańskich korzeni i europejskiej tradycji religijnej Europy, dostrzega w niej niebezpieczeństwo utraty tych wielkich wartości, które niosło chrześcijaństwo. Na ten aspekt zwraca uwagę papież, przebywając w roku 1990 w Czechosłowacji, wszak powie zdecydowanie o potrzebie, więcej – o konieczności chrześcijaństwa w tym kraju, gdzie było tak rozwinięte, a dzisiaj jakby zamierało:

Gdyby udało się was uczynić głuchymi i ślepymi na te wartości, Chrystusa, Biblię, Kościół, stalibyście się cudzoziemcami w swojej własnej kulturze. Utracilibyście wrażliwość i klucz do zrozumienia tak wielu wartości filozofii, literatury, muzyki, architektury, sztuk plastycznych i wszystkich dziedzin ducha waszej własnej, narodowej, ale także europejskiej tradycji⁴⁸.

Sprawa o tyle interesująca, że św. Wojciech przybył do Polski właśnie z Czech. Jego męczeństwo na naszych ziemiach jest dowodem troski o życie religijne, duchowe u pobratymczych sąsiadów.

⁴⁵ R. Palous, *Die Spiritualität ...*, s. 215.

⁴⁶ *Europa jutra...*, s. 243.

⁴⁷ J. Delors, *Allocution du 6 juillet au Forum europeen des laics a Anvers*, „La Croix” 25 VII 1992.

⁴⁸ Jan Paweł II, *Spotykamy się dziś na ruinach wieży Babel. Przemówienie na Hradczanach, 21 kwietnia 1990 r.*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 1990 nr 5, s. 23.

Polska w ciągu minionego tysiąclecia była wzbogacana przez religię chrześcijańską. Dlatego nabiera szczególnej wagi przekazywanie tego dziedzictwa narodom Europy, które go aktualnie coraz bardziej potrzebują. Idzie tu o wspólnotę ducha, wszak ta rzeczywistość czerpała inspirację z Ewangelii, ofiary męczenników, poświęcenia i trudu świadczonych innym mieszkańcom Europy. Polska, która tyle otrzymała dzięki obecności na tym kontynencie, może i powinna dać Europie *hic et nunc* to, co sama zdobyła, a obecnie zdolna jest przekazywać potrzebującym. Stwierdzi więc wprost Ojciec Święty: „Europa potrzebuje Polski głęboko wierzącej i po chrześcijańsku kulturowo twórczej, świadomej swojej roli wyznaczonej przez Opatrzność”⁴⁹. Wymagania papieża w stosunku do rodaków mają swój wymiar wyraźnie jakościowy. Idzie papieżowi z jednej strony o wiarę, ale z drugiej strony wiara ta ma posiadać aspekt kreatywności. Ta jakość wiary powinna przybierać szczególną rolę w kulturowym bogactwie chrześcijaństwa.

Jak więc te zadania może Polska realizować? Otóż papież w przywołanym przemówieniu wskazuje na dwa zadania. Po pierwsze Polska winna odbudować wspólnotę ducha, po drugie – być wierną rzeczywistości Ewangelii. Owa rekonstrukcja wspólnoty ducha jest obowiązkiem Polski, wszak naród ten od Europy wiele otrzymał, ale też nie mniej wycierpiał, szczególnie zaś w czasie II wojny światowej.

Europa, która w ciągu swych dziejów wielokrotnie bywała podzielona, Europa, którą przy końcu pierwszej połowy bieżącego stulecia tragicznie podzieliła straszliwa wojna światowa, Europa, która wśród swoich współczesnych, stale trwających podziałów ustrojowych, ideologicznych, ekonomiczno-politycznych, nie może przestać szukać swojej podstawowej jedności, musi zwrócić się do chrześcijaństwa⁵⁰

Jan Paweł II kieruje tu swój głos do całej Europy, mimo różnic o charakterze geograficznym, politycznym, religijnym – to jednak chrześcijaństwo w Europie kształtowało jej „duchową genealogię”⁵¹. W tym procesie formacji ducha nie można było pomijać Ewangelii⁵². Jest to drugie zadanie stojące przed współczesną Polską na progu wchodzenia do Unii Europejskiej. Ewangelia zaś wymaga wielu ofiar i poświęceń, bez względu na różnice międzyludzkie. Ostatnie stulecie

⁴⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów polskich, Rzym, 14. 02 1998*, [w:] *Europa jutra...*, s. 250.

⁵⁰ Tamże, s. 220.

⁵¹ Tamże.

⁵² B. Farkas, *Die Herausforderung der Säkularisierung in Osteuropa*, [w:] *Christentum und...*, s. 195.

stworzyło światopogląd, iż nie tyle liczy się już człowiek, ile rasa, pochodzenie czy zamieszkanie. Nie można więc zgodzić się – stwierdza Jan Paweł II – z byłą ideologią, iż „człowiek może odbierać życie drugiemu człowiekowi dlatego, że jest innej rasy, ponieważ należy do takiej grupy etnicznej, ponieważ jest Żydem, ponieważ jest Cyganem, ponieważ jest Polakiem. Rasa panów i rasa niewolników. A potem znowu mit klasy. To wszystko jest także dziedzictwo europejskie, ale z tego mamy się wyzwalać”⁵³. Polska, która nader boleśnie przeżywała ostatni wiek, potrafiła wiele wybaczyć, a to dlatego, że uczyniła z przyjętego chrześcijaństwa prawdziwą normę postępowania. Miało się na uwadze chęć interioryzacji Ewangelii, która przed ponad tysiącem lat była głoszona na polskiej ziemi.

Nowa sytuacja polityczna, rozpoczęta „drogą pokojowej rewolucji, zainicjowanej w Polsce w 1980 roku przez „Solidarność”, bez rozlewu krwi”⁵⁴, domaga się więc postawy nader ewangelicznej i duchowej. Jak zauważa papież, po tym dramatycznym czasie przyszło Polsce dołożyć starań, by w tej części kontynentu zacząć budować „Europę ducha”⁵⁵. Niewątpliwą rolę mogą tu odegrać narody zniewolone czy Kościół, który broniąc swoich wyznawców, wiele w swych wiernych wycierpiał. Ci wyznawcy chrześcijaństwa, ludzie byłych struktur broniących Kościoła, świadkowie wiary i prawdy winni inspirować Europę w formacji zwalczanych wartości i tradycji chrześcijańskich, które ją dotychczas kształtowały. Winny tę rolę teraz zacząć spełniać, gdy już przestaje się mówić o odnowie starego kontynentu.

Chodzi zwłaszcza o wypracowanie na Wschodzie i na Zachodzie wizji Europy jako duchowo-materialnej całości, wymagającej właśnie jako całość rozwoju i gwarancji bezpieczeństwa. [...] Chodzi o myślenie o przyszłej Europie [...] o „kontynencie kultury”. Chodzi wreszcie o umiejętność dostrzegania z wdzięcznością wszystkich inicjatyw i dowodów międzynarodowej solidarności, które sprzyjają dziś dziełu duchowej i gospodarczej integracji Europy⁵⁶.

Ojciec Święty ten swoisty kryzys w Europie dostrzega nie tyle jako objaw końca wielkości tego kontynentu, ale jako zdecydowane wyzwanie dla wysiłku na tym kontynencie, który może pozostawać przykładem rozwoju dla innych kontynentów, pozostających jeszcze daleko od wartości chrześcijańskich.

⁵³ Jan Paweł II, *Homilia, Wocławek, 7.06.1991*, [w:] *Europa jutra...*, s. 230.

⁵⁴ Tamże, s. 83.

⁵⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie do dyplomatów, Warszawa, 8. 06. 1991*, [w:] tamże, s. 234.

⁵⁶ Tamże, s. 235.

Rzeczą nader charakterystyczną jest fakt, że papież niewiele poświęca uwagi wartościom materialnym, które tak Polska, jak i Europa winny realizować. Ten aspekt wraca jednak pośrednio, gdy podejmuje sprawę wolności krajów bloku wschodniego czy regulacji wielu aspektów życia w tych krajach po przemianach politycznych w '89 r. Niemniej papież wspomina swego poprzednika Pawła VI, który mówił, iż powinna być „Polska dostatnia i szczęśliwa [...] w interesie pokoju i dobrej współpracy między narodami Europy”⁵⁷. Słowa te powtórzył Jan Paweł II w czasie pierwszego pobytu na ojczyźnej ziemi, a przypomniał je w 1983 r., w trudnym okresie po wprowadzeniu stanu wojennego. Tym razem, gdy w roku 1991 przemawiał do władz państwowych, nie omieszkał nawiązać do historii. Wspomniał o czasie „III Rzeczypospolitej, gdy «przywróceni sobie samym» wciąż szukamy drogi do [...] ekonomicznego kształtu tej suwerennej podmiotowości, jaka jest naszym udziałem”⁵⁸. Ten zaś ekonomiczny wymiar naszego życia wskaże za Rocco Buttiglione, który mając na uwadze wielkie tradycje chrześcijańskie w Europie, będzie mówił o wręcz przymierzu wolnego rynku, jako wyznaczniku ekonomii i solidarności, tym samym jako wartości międzyludzkiej⁵⁹.

W zakresie ekonomii Jan Paweł II jest za wolnym rynkiem, czemu wiele uwagi poświęcił w encyklikach społecznych, by wspomnieć *Laborem exercens*, *Sollicitudo rei socialis* czy *Centesimus annus*. W tej ostatniej podsumuje wcześniejsze rozważania w tym zakresie i powie, iż „zdolność rozpoznawania w porę potrzeb innych ludzi oraz układów czynników produkcyjnych najbardziej odpowiednich do ich zaspokojenia jest kolejnym ważnym źródłem bogactwa współczesnego społeczeństwa. [...] podjęcie koniecznego ryzyka jest dziś także źródłem bogactwa społeczeństwa”⁶⁰. Gdy w szóstym roku budowania w Polsce systemu demokratycznego przemawiał w Skoczowie, to mimo wszystko wskazał na różnorodne trudności w kraju, w tym także o charakterze gospodarczym. Rozwiązanie tych problemów staje się możliwe przez kierowanie się w tym zakresie właściwie uformowanym sumieniem. Sobór watykański II nazywa sumienie „najtajniejszym ośrod-

⁵⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie w Belwederze, Warszawa, 17. 06. 1983*, [w:] tamże, s. 225.

⁵⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas spotkania z władzami państwowymi, Warszawa, 8. 06. 1991*, [w:] tamże, s. 232.

⁵⁹ R. Buttiglione, *Jan Paweł II a polska droga do wolności*, „Ethos” 1990 nr 11–12, s. 49.

⁶⁰ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 32.

kiem i sanktuarium człowieka”⁶¹. Stąd nawiązując do tej myśli, powie papież, iż sumienie winno „troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: *Jeden drugiego brzemiona noście*” (Ga 6, 2)⁶². W tym procesie odnowy Europy, jej części wschodniej, nie można jednak zredukować do wymiaru politycznego i ekonomicznego. Ten drugi trzeba zrozumieć w sposób godny człowieka, który doświadcza także wartości duchowych, a więc nie pozostaje bezkrytycznym w stosunku do konsumpcyjnego modelu życia⁶³. W tym zakresie Polska ma duże zadania do spełnienia, wszak ruch solidarnościowy nie tylko mocno objawiał się w Polsce, ale też przekroczył jej granice, stając się wymogiem moralnym Europy, a nawet świata.

Proces integracji Europy w ramach Unii Europejskiej systematycznie postępuje. Znajdują się w niej państwa o znacznym i wielorakim dorobku, dzięki ich wartościom chrześcijańskim. Według nauczania Jana Pawła II, aktualna ich rola sprowadza się z jednej strony do podtrzymywania i rozwoju tych wartości, z drugiej strony do integracji kontynentu w oparciu o te przesłanki. W tym procesie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, papież szczególną rolę dla niej upatruje. Jest ona bowiem krajem, który formowany był przez ponad tysiąc lat w oparciu o chrześcijańskie przesłanki, które stawały się jego realną własnością. Obecnie Polska, wkraczając do Unii Europejskiej, winna się czuć zobowiązana nie tylko do formalnego w niej zaistnienia. Idzie o to, by korzystając z obecnych w niej wartości religijnych, umieć je przekazać innym narodom, wszak chrześcijaństwo jest ciągle *in statu fieri*. Dominuje ono na omawianym kontynencie, aczkolwiek jego przejawy pozostawiają wiele do życzenia. Rola więc Polski jako kraju chrześcijańskiego w stosunku do dorobku tego kontynentu, zdaniem papieża, jest niekwestionowana i bardzo zobowiązująca po wstąpieniu do Unii Europejskiej.

⁶¹ *Konstytucja dogmatyczna o Kościele w świecie współczesnym*, [w:] Sobór Watykański II, Poznań 1968, 16.

⁶² Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. ku czci św. Jana Sarkandra, Skoczów, 22. 05. 1995*, [w:] *Europa jutra...*, s. 241–2.

⁶³ Tamże, s. 254.

**POLISH-EUROPEAN UNION INTEGRATION
IN THE TEACHING OF POPE JOHN PAUL II**

S u m m a r y

Political changes at the end of the last century set the scene for the integration of Europe as one of the continents on the globe. The process of transformation has had an impact also on Poland, applying to join the European Union. Keeping that in mind, in this paper we will give a thought to some of the historical aspects of Christianity in Europe, proceeding then to a presentation of significant facts concerning the consolidation process of the European countries after the World War II.

This topic has been also touched upon by Pope John Paul II. Thus it is attempted in this paper to present a picture of the continent as it was seen by the Pope still back in the days when he was the shepherd of the Church in Poland. Nowadays as head of the Church, witnessing the process of Poland's integration with the European Union, he emphasises the need to preserve Christian tradition on this continent. What is more, he stresses that it is Europe's duty to introduce Christian values.

For the reason of the initiated process of joining the Union by Poland, issues covered in this paper seem to be topical and especially important.